

Bp Zbigniew Kiernikowski

Symbolika ołtarza

Katecheza liturgiczna biskupa Zbigniewa Kiernikowskiego, wygłoszona 13 listopada, w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny Nieustającej Pomocy w Radzynie Podlaskim

We wszystkich niemal religiach ołtarz to najważniejsze i centralne miejsce kultu składanego bóstwu czy Bogu. Praktyki religijne związane z ołtarzem kształtowały się przez pokolenia zarówno w kulcie pogańskim, jak i w kulcie Starego Testamentu. W starożytności ołtarz był zawsze traktowany jako miejsce wyjątkowe. Dlatego też często wręcz zabraniano dostępu do ołtarza osobom niezwiązanym bezpośrednio ze sprawowaniem kultu. Ołtarz niejednokrotnie był też widziany jako miejsce ratunku i azylu. Kto w niebezpieczeństwie czy w zagrożeniu życia dotknął się ołtarza, nie mógł być skrzywdzony. Na ołtarzu składano śluby. Do dzisiaj, gdy osoby konsekrowane składają śluby, podpisują akt ślubowania i składają go na ołtarzu jako znak konsekracji, poświęcenia. Ostatecznie chodzi o takie rozumienie ołtarza, że jest to miejsce i znak, do którego się zblizamy po to, żeby na nim złożyć swoje życie.

W Nowym Testamencie ołtarz zostaje związany wyłącznie z ofiarą Jezusa Chrystusa i z naszym udziałem w tej ofierze. Ołtarzem w najbardziej oryginalnym tego słowa znaczeniu jest krzyż, na którym Jezus Chrystus złożył ofiarę ze swego życia. Od tego czasu zmieniło się pojmowanie ołtarza. Chociaż zawsze pozostanie on widziany jako narzędzie, znak służący spełnianiu się ofiary, to jednak nie tyle ołtarz sam w sobie będzie ważny, ile to, co w nim czy na nim się spełnia – mianowicie, oddanie i złożenie życia przez Syna Bożego.

Miejsce ołtarza w pierwotnym Kościele

W pierwszych wiekach Kościoła chrześcijanie, najpierw stosunkowo nieliczni, potem prześladowani, nie mając pełnej wolności, nie mogli budować świątyń w takim znaczeniu jak dzisiaj. Na *łamanie chleba* (jak wówczas określano Eucharystię) gromadzili się w domach. Wzmianki świadczące o takich zwyczajach znajdujemy zarówno w Listach św. Pawła (zob. np. Rz 16,5; 1 Kor 16,19), jak i w Dziejach Apostolskich (zob. Dz 2,46; 5,42). Ale stosunkowo wcześniej wyłączano pewne domy z normalnego użytku, przeznaczając je na miejsce kultu, czego świadectwa sięgają już początków III wieku. Podczas wykopalisk prowadzonych m.in. nad górnym Eufraatem, w Dura Europos wydobyto struktury domu, który – jak to wynika z badań archeologicznych – został przeznaczony na stałe miejsce kultu. Można w nim było odtworzyć usytuowanie ołtarza i inne elementy wskazujące na użycie kultyczne.

Począwszy od IV w., kiedy chrześcijaństwo stało się religią uznaną, a z czasem nawet uprzywilejowaną, zaczęto budować kościoły, bazyliki albo przemieniano świątynie pogańskie na chrześcijańskie. Wówczas coraz wyraźniej kształtuje się architektura wnętrza świątyni, w którym ważną rolę odgrywają trzy miejsca: **miejsce przewodniczenia** – jako katedra biskupia czy prezbitera, **ambona** – miejsce głoszenia słowa i **ołtarz**. Spotyka się też często chrzcielnice (baptysteria) usytuowane w centralnym miejscu

kościół. Chrzcielnica wówczas była to nie tyle pewnym „urządzeniem”, ale umieszczonym w posadzce źródłem chrzcielnym, do którego zstępowało się po stopniach, by zanurzyć się w wodzie chrzcielnej. Wyrażano w ten sposób, że chrzcielnica jest centralnym miejscem, gdzie przez chrzest święty rodzi się nowe życie.

Ołtarz w historii i architekturze kościelnej

W kolejnych etapach historii Kościoła ołtarz był zawsze rozumiany jako centrum, jako szczególne miejsce. Jednak w zależności od koncepcji kościoła jako miejsca zgromadzenia różnie się to wyrażało i nie zawsze ołtarz był umieszczony w (geometrycznym) centrum świątyni. Ołtarze były często budowane na grobach męczenników – jak tego mamy przykład w przypadku grobu św. Piotra, czyli od samego początku historii Kościoła. Od V wieku dość powszechnie zaczęto stawiać nad ołtarzem baldachimy (zwane też cyboriami), które z czasem stają się coraz bardziej ozdobne i doniosłe. Przykłady pięknych baldachimów mamy w wielu starych rzymskich kościołach, m.in. w kościele Matki Bożej na Zatybrzu w Rzymie, w Bazylice św. Klemensa, kościele św. Konstancji czy wielu innych. Do tej formy baldachimu nawiązuje później barok. Rozbudowane i ozdabiane coraz bardziej ołtarze tworzyły okazałe konfesje, czego najlepszym przykładem jest konfesja św. Piotra w Bazylice Watykańskiej.

Rozumienie doniosłości ołtarza i jego roli w świątyni doprowadzało niejednokrotnie do takiego wyodrębnienia, że w niektórych przypadkach architektonicznie ołtarz zostawał w pewien sposób wyizolowany ze wspólnoty kościelnej. Nie zawsze stanowił ośrodek zgromadzenia, chociaż czasem stał w środku kościoła. Wyniesiony i obudowany, dostępny tylko dla duchownych, umieszczony w prezbiterium albo w chórze, lub przeniesiony na jedną ze ścian świątyni stawał się w pewnym sensie miejscem niedostępnym dla ogółu zgromadzenia (np. chór i ołtarz w katedrze w Toledo, oddzielony od nawy konstrukcją zwaną *Transparente*, czy ołtarz w katedrze w Kamieniu Pomorskim, w Bambergu i tylu innych). Ogólnie mówiąc, takie konstrukcje powodowały, iż ołtarz nie oddziaływał już bezpośrednio na uczestników liturgii i zgromadzenie traciło relację z ołtarzem.

Ołtarze znajdujące się już nie pośrodku świątyni, lecz przy ścianie były obficie ozdabiane i z czasem zaczęły przyjmować formę swoistych budowli, co nazywamy w języku architektury nastawą. Nie był ważny sam ołtarz jako stół, lecz cała struktura architektoniczna: to, co znajdowało się nad ołtarzem bądź za ołtarzem (stąd nazwa *re-tabulum* określająca malowidło czy płaskorzeźbę). Mamy przykłady takich ołtarzy i w Polsce, choćby słynny Ołtarz Wita Stwosza w Kościele Mariackim w Krakowie. Zwróćmy uwagę, jak nazwa ołtarza zostaje przeniesiona na jego artystyczną obudowę. Sam termin ołtarz odnosi się nie tyle do mensy ołtarzowej, ile do owej nastawy. Nie myślimy już bowiem o ołtarzu jako stole, na którym dokonuje się konsekracja i łamanie chleba, lecz o tym wszystkim, czym jest dzieło Wita Stwosza lub inne arcydzieło.

Z czasem zaczęto rozbudowywać nastawy wszcz i wzwyz. Stąd mamy ołtarze zwane tryptykami, złożonymi z tzw. szafy środkowej i dwóch skrzydeł, czy poliptykami (szafa środkowa i kilka skrzydeł – jak wspomniany Ołtarz Wita Stwosza). W okresie renesansu i baroku budowano bardzo wysokie, kilkupiętrowe ołtarze, w których lokowano postaci różnych świętych. Do dziś przetrwały liczne tego przykłady.

Takie wielopiętrowe nastawy ołtarzowe można podziwiać w katedrze w Pelplinie czy w kościele pw. św. Mikołaja w Kaliszu, który obecnie jest kościołem katedralnym. Ołtarze te były wyrazem pobożności i kunsztu danej epoki.

Ołtarz przeznaczony do celebrowania Eucharystii zostaje jednak oddalony, wyizolowany i obudowany kolumnami. Z czasem mocno też zaznacza się granica oddzielająca prezbiterium od wspólnoty, tak, że część liturgii dokonuje się jakby poza zgromadzeniem. Sprawy dokonujące się na ołtarzu były uważane za tak święte, że lud nie powinien mieć do nich bezpośrednio dostępu. W tradycji Kościoła Prawosławnego do dzisiaj wierni nie uczestniczą wprost w sakramentalnej części liturgii (nie widzą, co się wtedy dokonuje), gdyż odbywa się ona za ikonostasem, w miejscu dostępnym tylko dla mających święcenia.

Jakże daleko odeszło się od pojęcia ołtarza, będącego znakiem bezpośredniej i bliskiej obecności Chrystusa, jak o tym mówił św. Ambroży: „czym jest ołtarz, jeśli nie formą Ciała Chrystusa?” (*quid est enim altare, nisi forma Corporis Christi?* – De sacr. 4,2.7). Doniosłość ołtarza i jego przeznaczenie nie zostały oczywiście zakwestionowane, lecz z powodu wielkiej rewerencji został on oddalony od człowieka, uczestnika liturgii.

Naturalnie trzeba zawsze starać się o to, by ołtarz był pięknie wykonany i szlachetnie ozdobiony. Jeśli jednak ważniejszy staje się ołtarz jako struktura w swoim wymiarze artystycznym, zewnętrznym, niż to, kogo i co symbolizuje, jaką rolę spełnia i czemu służy, zatracą się istota ołtarza chrześcijańskiego. Wówczas – można powiedzieć – zwycięża myślenie pogańskie. Poganie bowiem budowali ołtarze okazałe zewnętrznie. Przykładem takiego ołtarza może być słynny ołtarz z Pergamonu w starożytnej Grecji. Jest to ołtarz zbudowany w pierwszej połowie II wieku przed Chrystusem, poświęcony Zeusowi (obecnie zrekonstruowany, umieszczony w Pergamonmuseum na Wyspie Muzeów w Berlinie). Do konstrukcji architektonicznej tego ołtarza nawiązuje się później w różnych budowlach, czego znanym przykładem jest Ołtarz Ojczyzny na Placu Weneckim w Rzymie.

Znak jedności kultu

Ołtarze w formie pięknych budowli przemawiają swoją architekturą jako dzieła sztuki, ale nie spełniają one roli stołu gromadzącego przy uczcie. Stawały się często przedmiotami podziwu, a nawet służyły kontemplacji scen z życia Pana Jezusa i świętych czy z historii zbawienia. Zagubił się jednak wyraz bezpośredniego związku ofiary Chrystusa z uczcą tych, którzy gromadzą się wokół tej ofiary – zagubił się charakter stołu eucharystycznego. W konsekwencji zatraciła się logika jednego ołtarza Jezusa Chrystusa, który jest w centrum zgromadzenia.

W ten sposób został niejako przebudowany sposób myślenia o ołtarzu. Jeszcze bardziej zmodyfikował to fakt istnienia wielu ołtarzy w starych kościołach. Zobaczmy tam, że przy wielu filarach znajdują się ołtarze – często arcydzieła sztuki. Są one konsekwencją tego, że zanikła koncepcja, obecna na początku w pierwotnym chrześcijaństwie, i każdy ksiądz odprawiał Mszę świętą sam bądź w otoczeniu grupy wiernych czy asystujących. Wynikało to z innej koncepcji życia wspólnoty: celebrujący stał przy ołtarzu, przed ścianą, a lud stał z tyłu, czasem daleko za nim. Ksiądz

był widziany jako pasterz, przewodnik idący na czele zgromadzenia. To też miało swoje uzasadnienie i nawiązywało do starożytnej tradycji, kiedy to kościoły budowano w ten sposób, że były ukierunkowane na wschód, który symbolizował zmartwychwstanie Chrystusa. Kapłan był tym, który przewodniczył, szedł pierwszy sprawując ofiarę – inni patrzyli i podążali w tym samym kierunku, ku Chrystusowi.

W czasach, kiedy zatraciło się rozumienie ołtarza jako stołu i tego, że zgromadzenie celebrowało jedną liturgię, w dużych kościołach i katedrach zaczęto budować różnego rodzaju kaplice. W tych kaplicach gromadziły się bractwa, cechy, różne grupy – bo każdy chciał mieć jakieś swoje miejsce kultu dla siebie.

Nie można powiedzieć, że jest to rzecz niewłaściwa, jeśli jakaś grupa chce przeżyć liturgię razem, w sposób bardziej utożsamiający jej członków ze sobą, ale niedobrze, jeśli to rozbija wspólnotę parafialną. Trzeba umieć znaleźć odpowiednią równowagę. Wspólnota parafialna bowiem jest wspólnotą wspólnot, grup, zespołów. Musi dążyć do tego, żeby wyrażać się jako jedna wspólnota. Ponieważ my wszyscy pochodzimy z jednego źródła, ze chrztu, czerpiemy z jednego miejsca, z ołtarza, Eucharystii, centralnym znakiem, który nas jednoczy, jest chrzest. Dlatego jest pewna logika w tym, że w centrum świątyni jest chrzcielnica i ołtarz. Na ołtarzu spełnia się nasze życie. Nie może być tak, że każdy ma swój ołtarzyk. Można nawet powiedzieć, że im bardziej rozbudowujemy ołtarze, im bardziej je obudowujemy, tym bardziej czynimy je ważnymi dla nich samych. Gdy spotykamy się jedni z drugimi, przeżywamy tajemnicę Jezusa Chrystusa dokonującą się pośród nas.

Sobór Watykański II zwraca uwagę, że w kościele w czasie liturgii powinien być wyraźnie podkreślony jeden ołtarz, do którego wszyscy zmierzają: *Kościół ujawnia się przede wszystkim w pełnym i czynnym uczestnictwie całego Ludu Bożego w tych samych obchodach liturgicznych, zwłaszcza w tej samej Eucharystii, w jednej modlitwie, przy jednym ołtarzu pod przewodnictwem biskupa, otoczonego kapłanami i sługami ołtarza wśród ludu* (KL 41). Naturalnie nie chodzi tyle o fizyczne przystępowanie do ołtarza, ale przede wszystkim o proces dokonujący się w myśleniu człowieka uczestniczącego w liturgii. Cała liturgia koncentruje się w ofierze Jezusa Chrystusa dokonującej się na ołtarzu – a my przystępujemy do tej Jego ofiary, byśmy korzystając z niej, sami zostali przeniknięci jej duchem i by ona dokonywała się w naszym życiu.

Tajemnica ołtarza rzeczywistością przebaczenia

Katecheza liturgiczna bpa Zbigniewa Kiernikowskiego, wygłoszona 20 listopada, w uroczystość Chrystusa Króla, w kościele pw. Chrystusa Miłosiernego w Dęblinie.

W poprzednich katechezach mówiliśmy o roli, jaką pełni ołtarz we wszystkich religiach, w historii Ludu Wybranego Starego Przymierza, w życiu Jezusa Chrystusa i Kościoła. Tłumaczyłem, że każdy znak jest odczytywany w zależności od tego, jak ludzie danego pokolenia pojmują swój związek z Bogiem. Następnie mówiliśmy o tym, jak na przestrzeni wieków rozbudowano to wszystko, co jest wokół ołtarza, a co stanowi tzw. nadstawę. Zauważyliśmy, jak tym samym uwaga została niejako prze-